

Sygn. akt IV KO 118/17

POSTANOWIENIE

Dnia 7 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

w sprawie zażalenia **J.W.**,
na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 31 maja 2017r. o
odmowie wszczęcia śledztwa, sygn. PR Ds.(...)
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 7 grudnia 2017r.,
inicjatywy przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
wyrażonej w postanowieniu Sądu Rejonowego w K. z dnia 27 października 2017r.,
sygn. akt II Kp (...),
na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

**odmówić przekazania sprawy innemu sądowi
równorzędnemu.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K. wystąpił z inicjatywą przekazania sprawy w przedmiocie rozpoznania zażalenia J.W. na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Sprawa dotyczyła zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków przez sędziego Sądu Okręgowego w K. podczas rozpoznania sprawy IX GC (...). W uzasadnieniu wskazano, że ww. sędzia wykonuje swoje obowiązki w tym samym budynku, w którym mieści się Sąd właściwy do rozpoznania zażalenia, zaś „skarżący interpretuje, iż orzekać w sprawie w zasadzie będą sędziowie tego samego sądu czy ewentualnie osoby

podległe służbowo”. Zdaniem Sądu występującego okoliczność ta może być w opinii społecznej postrzegana jako nie sprzyjająca obiektywnemu i bezstronnemu rozpoznaniu sprawy, co więcej może „rodzić spekulacje co do wpływu powiązań i znajomości tej osoby na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy”. Obawa pojawienia się takiej reakcji jest realna, a dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za jej wyeliminowaniem, przy czym „nieuwzględnienie wniosku mogłoby podważyć wśród części społeczeństwa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i tym samym obniżyć prestiż sądów”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Argumentacja zawarta w wystąpieniu nie zasługiwała na podzielenie. Zarzuty skarżącego nie dotyczyły wszak sędziego orzekającego w sądzie właściwym do rozpoznania zażalenia, ale sędziego innego sądu (Sądu Okręgowego w K.). Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że zasadność środka odwoławczego oceniana będzie przez sędziów wzajemnie się znających z racji wykonywania obowiązków służbowych w tym samym sądzie czy też utrzymujących ze sobą innego rodzaju relacje, w szczególności gdy weźmie się pod uwagę, że obydwa sądy należą do dużych jednostek organizacyjnych, w których orzeka kilkudziesięciu sędziów.

W istocie jedyny wskazany przez Sąd występujący argument, dotyczący wspólnej siedziby obu sądów, w żadnym razie nie mógł doprowadzić do uznania, że w odbiorze zewnętrznym mogą wystąpić negatywne opinie co do zdolności bezstronnego rozpoznania zażalenia z tego właśnie powodu. Przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. nie mogą determinować li tylko w subiektywne spekulacje, bez wystąpienia okoliczności szczególnych, stwarzających realną obawę kształtowania negatywnego wizerunku o rzetelności procedowania przez sąd właściwy. Wprawdzie takie społeczne opinie, nawet niesłuszne, wyjątkowo mogą stanowić przesłankę do pozytywnego zastosowania art. 37 k.p.k., ale pod warunkiem wykazania ich racjonalnych podstaw, które w niniejszej sprawie nie wystąpiły.

Same wyrażane przez skarżącego subiektywne zastrzeżenia, rzecz jasna, nie mogły uzasadniać przekazania sprawy innemu sądowi, gdyż to przecież ustawa, a nie uczestnik postępowania określa właściwość sądu do rozpoznania konkretnej sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.

as